

## JA W EUROPIE. EUROPA WOKÓŁ MNIE

Konkretne daty, nazwiska, liczby ofiar, Order Virtuti Militari, trudny sprawdzian z historii, przedstawienie z okazji Dnia Niepodległości – z tym kojarzyła mi się do tej pory wojna. W przybliżeniu czterdzieści siedem milionów poległych cywili. Warszawa zniszczona w siedemdziesięciu procentach. Największy konflikt zbrojny w historii świata. Informacje – puste słowa, litery składające się w wyrazy pozbawione znaczenia. Nieustanny strach, „kości niepogrzebane najbliższych”. Skąd te myśli? Obejrzały fragment Wiadomości w TVP1, dyskusja na lekcji wiedzy o społeczeństwie, podsłuchana rozmowa rodziców – informacje o sytuacji na Ukrainie otaczały mnie z każdej strony. Początkowo były to tylko obrazy, słowa, statystyki. Lecz pewnego dnia obudziłam się ze łzami w oczach. Miałam sen. Był to koszmar, który zmusił mnie do spojrzenia na świat z innej perspektywy. Widziałam najmroczniejszą walkę, która z Ukrainy przywędrowała ze zdwojoną siłą do Polski.

Wydarzenia, które od listopada rozgrywały się na ziemiach naszego wschodniego sąsiada, budziły wielki niepokój. Euromajdan, fala manifestacji i protestów wywołanych niepodpisaniem umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Zabito ponad sto osób, około trzech tysięcy zostało rannych, zamieszki, podziały stały się nową codziennością. Wszyscy ci ludzie ofiarowali swoje życie lub zdrowie w imię walki. Walki o szansę wkroczenia do wspólnoty Unii, która mogłaby zagwarantować im lepszą egzystencję, wyzwolić spod jarzma rosyjskiej ingerencji. Dopóki nie zobaczyłam obrazów zdeterminowanych Ukraińców, nie byłam w stanie docenić, że żyję w wolnej Polsce, w kraju należącym do Unii Europejskiej i korzystającym z jej przywilejów. Zadałam sobie trud, aby pomyśleć nad tym, co mnie - siedemnastoletniej dziewczynie - z niewielkiego miasta daje na co dzień przynależność Polski do Unii. Nie z perspektywy barykady, nie w tłumie protestujących, nie pod ostrzałem snajperów, nie brocząc w krwi...Siedząc w zaciszu pokoju przed ekranem komputera bez obawy i lęku przed przyszłością.

Warto skupić się na tym, co bliskie – co stanowi nasze otoczenie. Moje pokolenie nie ma świadomości, że jeździ na rowerze wyremontowaną ścieżką, gra w piłkę na dobrej murawie popularnych „Orlików”, patrzy w gwiazdy przez drogi teleskop w Astro-bazach, tak naprawdę dzięki funduszom unijnym, a właściwie ich dobremu spożytkowaniu. Młodzi Ukraińcy, marznąc na Euromajdanie, trzymali transparenty z napisami „Wolna Ukraina”, wiedzieli, o co walczą, bo przyjeżdżali do nas na wakacje, do rodziny, na studia i mogli nam tylko zazdrościć. Rozwoju, możliwości, komfortowego życia i wspaniałego spędzania wolnego czasu.

Mogłoby się to wydawać bardzo odległe – jak wspólnota zrzeszająca kilkanaście państw może wpłynąć na jedno niewielkie; zaledwie osiemdziesięcioletnie miasto? Jako uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu dużą wagę

przywiązuję do kreowanego w naszym mieście wizerunku patrona mojej szkoły. Cieszy mnie, że dzięki funduszom unijnym mam szansę w nietuzinkowy sposób poznać życiorys, twórczość, a także meandry osobowości Kasprowicza. Część unijnych pieniędzy została przeznaczona właśnie na rewitalizację Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu. Odrestaurowane i powiększone muzeum na pewno spowoduje, że więcej osób zainteresuje się miastem, jego historią i życiem wieszczą z Kujaw.

W Inowrocławiu najbardziej charakterystycznym miejscem jest Park Solankowy, w którym szczególną uwagę przyciągają Tężnie. Uwielbiam spędzać tam czas, siedząc na ławce i w refleksyjnym nastroju obserwować piękny krajobraz. Chciałabym, żeby jak najwięcej osób mogło napawać się urokiem inowrocławskiej oazy. Stało się tak po dotowanej promocji Inowrocławskich Tężni na targach w Poznaniu i Warszawie. W efekcie tego projektu turyści z całej Polski zachwyceni urokiem miasta zdecydowali się je odwiedzić. To nie pierwsza i nie ostatnia inwestycja w Solanki. Niedawno wybudowano Pijalnię Wód Mineralnych. Kuracjusze i odwiedzający delektują się tam smakiem aromatycznej kawy, piją leczniczą wodę, a także spędzają mile czas na wieczorkach tanecznych. Miejscem przyciągającym inowrocławian i turystów jest zbudowana w całości dzięki dotacji unijnej Inowrocławska Terma. Wspaniale jest po tygodniu stresu zrelaksować się w jacuzzi. Oprócz Parku Solankowego na uwagę zasługuje piękne centrum miasta, które zostało objęte programem poprawy atrakcyjności funkcjonalnej i turystycznej.

Teraz już wiem, ile dobrego spotkało nasz region od 2004 roku. Unia Europejska dała nam, Europejczykom, wolność, perspektywy, komfort życia. W marcu Ukraina podpisała polityczną część umowy stowarzyszeniowej. Po miesiącach walk, po godzinach marznięcia na placu niepodległościowym, po łzach spływających nad grobami najbliższych, po przelanej krwi. Miejmy nadzieję, że to światelko w tunelu, które da im szansę na lepsze życie w Wolnej Europie. Zasłużyli na to.